

POSTANOWIENIE

Dnia 26 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Beata Gudowska

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania J. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
o prawo do emerytury górniczej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 26 marca 2019 r.,
zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 18 września 2018 r., sygn. akt III AUa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do rozpoznania i orzeczenia o kosztach
postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 września 2018 r. Sąd Apelacyjny w [...], orzekając w sprawie z odwołania J. S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. o prawo do emerytury górniczej, uchylił wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 12 marca 2018 r. (w którym oddalono odwołanie wnioskodawcy) i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

W sprawie organ rentowy wydał w dniu 28 sierpnia 2017 r. decyzję odmowną. Stwierdził w niej, że wnioskodawcy nie przysługuje prawo do emerytury górniczej z uwagi na niespełnianie warunków przewidzianych przez art. 50a ust. 1 ustawy z 17

grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W ocenie organu rentowego wnioskodawca nie legitymuje się 25-letniego okresem pracy górniczej i pracy równorzędnej z pracą górniczą, gdyż sporny pozostaje okres zatrudnienia na stanowiskach: zastępcy dyrektora ds. Administracyjno-Pracowniczych pod ziemią, dyrektora Zespołu Zarządzania Systemami i Funduszami pod ziemią, Dyrektora Zespołu Zarządzania Systemami pod ziemią, Dyrektora Zespołu Inwestycji Rozwojowych pod ziemią, Dyrektora Zespołu pod ziemią.

W sprawie ustalono, że w okresie od 1 lipca 1981 r. do 31 sierpnia 2015 r. ubezpieczony zatrudniony był w pełnym wymiarze czasu pracy w [...] Holdingu [...] S.A. w K., wykonywał prace w Kopalni Węgla [...] w M. w okresach: od 1 lipca 1981 r. do 31 grudnia 1982 r. na stanowisku robotnika niewykwalifikowanego pod ziemią, od 1 stycznia 1983 r. do 14 sierpnia 1986 r. na stanowisku górnika pod ziemią, od 15 sierpnia 1986 r. do 30 września 1988 r. na stanowisku nadgórnika w oddziale wydobywczym pod ziemią, od 1 października 1988 r. do 31 sierpnia 1991 r. na stanowisku sztygara zmianowego w oddziale wydobywczym pod ziemią, od 1 września 1991 r. do 3 marca 1993 r. na stanowisku sztygara oddziałowego oddziału wydobywczego pod ziemią, od 4 marca 1993 r. do 24 kwietnia 2002 r. zwolniono go z obowiązku świadczenia pracy w związku z pełnieniem funkcji w zarządzie zakładowej organizacji związkowej, od 25 kwietnia 2002 r. do 16 marca 2006 r. na stanowisku zastępcy dyrektora ds. administracyjno-pracowniczych pod ziemią. Następnie wnioskodawca pracował w [...] Holdingu [...]: od 17 marca 2006 r. do 31 października 2008 r. na stanowisku dyrektora zespołu zarządzania systemami i funduszami pod ziemią, od 1 listopada 2008 r. do 31 lipca 2010 r. na stanowisku dyrektora zespołu zarządzania systemami pod ziemią, od 1 sierpnia 2010 r. do 16 maja 2012 r. na stanowisku dyrektora zespołu inwestycji rozwojowych pod ziemią, od 17 maja 2015 r. do 31 sierpnia 2015 r. na stanowisku dyrektora zespołu inwestycji rozwojowych pod ziemią.

W ocenie organu rentowego ubezpieczony udowodnił okres pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (art. 50c ust. 1 ustawy emerytalnej) - 11 lat, 10 miesięcy i 8 dni. Ubezpieczony domagał się

zaliczenia do okresu pracy od 4 marca 1993 r. do 24 kwietnia 2002 r. jako okresów pracy równorzędnej z pracą górniczą.

W ocenie Sądu Okręgowego, w sprawie było bezsporne, że ubezpieczony nie posiada 25 lat pracy górniczej łącznie z okresami pracy równorzędnej oraz wieku emerytalnego wynoszącego 50 lat, co wyklucza przyznanie mu emerytury górniczej na mocy art. 50a ust. 1 ustawy emerytalnej. Sąd argumentował, że w zaskarżonej decyzji uznano okres pracy górniczej w wymiarze 11 lat, 10 miesięcy i 8 dni. Skarżący domagał się uwzględnienia jako pracy równorzędnej z pracą górniczą okresu od 4 marca 1993 r. do 24 kwietnia 2002 r., w którym był zwolniony z obowiązku świadczenia pracy w związku z pełnieniem funkcji w zarządzie zakładowej organizacji związkowej. W ocenie Sądu doliczenie tego okresu nie pozwoli na zebranie stażu 25 lat.

Sąd Okręgowy podniósł też, że nie jest obowiązany do ustalania okresu pracy górniczej wobec braku spełnienia przez niego ustawowych przesłanek. Podkreślił, że Sąd oceniając decyzję organu rentowego weryfikuje prawidłowość ustalenia prawa bądź jego braku do świadczenia; w postępowaniu w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, toczącym się z odwołania od decyzji organu rentowego wydanej na wniosek o przyznanie emerytury lub renty, niedopuszczalne jest przedmiotowe przekształcenie roszczenia przez żądanie ustalenia tylko niektórych przesłanek warunkujących prawo do świadczenia. Zakres rozpoznania sądowego wyznacza przedmiot decyzji organu rentowego. Odwołujący nie może zatem żądać czegoś, o czym organ rentowy nie decydował. Oznacza to, że przed sądem wnioskodawca może żądać jedynie korekty stanowiska zajętego przez organ rentowy i wykazywać swoją rację, odnosząc się do przedmiotu sporu objętego zaskarżoną decyzją, natomiast nie może żądać czegoś, o czym organ rentowy nie decydował.

W apelacji skarżący wskazał, że odwołanie wprowadzie skupiało się na braku odniesienia się organu do kwestii uznania za równorzędny z pracą górniczą okresu zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy w związku z pełnieniem funkcji w zarządzie zakładowej organizacji związkowej, jednakże uzasadnienie zaskarżonej decyzji wskazywało również inne okresy, które nie zostały zaliczone przez organ rentowy do uprawnienia do emerytury górniczej. W opinii odwołującego brak

zaliczenia spornych okresów był niesłuszny, a rozpatrzenie zasadności odmowy ich zaliczenia leży w zakresie kognicji sądu niezależnie od zarzutów podniesionych w odwołaniu od decyzji.

Sąd drugiej instancji podzielił apelację ubezpieczonego. Wskazał, że przedmiotem odmownej decyzji w sprawie z wniosku ubezpieczonego było prawo ubezpieczonego do górniczej emerytury w trybie art. 50a ust.1 ustawy emerytalnej. W rezultacie, przedmiotem sprawy (wywołanej odwołaniem) było rozstrzygnięcie organu rentowego, a nie jego uzasadnienie. Oznacza to, że sąd winien zbadać wszystkie wskazane przez ubezpieczonego okoliczności mogące rzutować na jego uprawnienie. W rezultacie, Sąd Okręgowy orzekając w sposób fragmentaryczny o wycinku postępowania nie rozpoznał istoty sprawy, to jest prawa do świadczenia, a skoncentrował się na badaniu fragmentu okresu ubezpieczenia, uznając, że bezsporne w sprawie pozostawało, iż ubezpieczony nie osiągnął 25 lat pracy górniczej łącznie z okresami pracy równorzędnej oraz wieku emerytalnego wynoszącego 50 lat, podczas gdy właśnie okresy pracy górniczej i pracy równorzędnej z pracą górniczą nie były bezsporne, a rzutują one na wymiar wieku emerytalnego. W tym kontekście Sąd pierwszej instancji zdaniem Sądu odwoławczego nie przeprowadził postępowania dowodowego w takim zakresie, że w zasadzie konieczne jest nie jego uzupełnienie, ale przeprowadzenie od początku, z uwagi na podniesione skutki procesowe - nierozpoznanie istoty sprawy.

Zażalenie wywiódł organ rentowy, zarzucając naruszenie:

- art. 386 § 4 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w K., pomimo, że Sąd ten rozpoznał istotę sprawy w przedmiocie prawa do emerytury górniczej,

- art. 386 § 4 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w K., pomimo braku konieczności przeprowadzenia w sprawie postępowania dowodowego w całości.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, organ rentowy domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest trafne. Celem wyjaśnienia tej konkluzji trzeba podnieść, że Sąd pierwszej instancji uznał, iż wiążą go tylko zarzuty wskazane w odwołaniu, a także argumenty podane w decyzji organu rentowego. Dlatego odniósł się tylko do okresu od 4 marca 1993 r. do 24 kwietnia 2002 r., pomijając tym samym pozostałe okresy zatrudnienia. Zabieg ten doprowadził Sąd Okręgowy do wniosku, że nawet doliczając wskazany okres do stażu uznanego przez organ rentowy wnioskodawca nie będzie legitymował się wymaganym 25 letnim okresem pracy kwalifikowanej.

W tym miejscu trzeba wskazać, że postępowanie przed sądem ubezpieczeń społecznych ma przede wszystkim charakter rozpoznawczy, aspekt kontrolny ogranicza się tylko do związania przedmiotem decyzji. Oznacza to, że sąd ma obowiązek samodzielnie zbadać i ocenić wszystkie przesłanki warunkujące prawo do świadczenia. Dotyczy to także sytuacji, gdy organ rentowy, a później odwołujący się przywiązuje uwagę tylko do niektórych wątków. Postawa tego rodzaju nie zwalnia sądu od zrealizowania swoich obowiązków rozpoznawczych.

Przeprowadzony wywód prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy nie sprostął zadaniu. Pomiął milczeniem ocenę szeregu okresów, które mogą być brane pod uwagę przy przyznaniu emerytury. Konstatacja ta nie jest jednak równoznaczna z przyjęciem, że w sprawie wystąpiły okoliczności z art. 386 § 4 k.p.c. Nie jest prawdą, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy. Oczywiście jest, że jest nią prawo do emerytury górniczej. Sąd pierwszej instancji orzekł o tym świadczeniu, a zatem nie rozpoznał innego przedmiotu. Okoliczność, że ocenie nie podlegały wszystkie zmienne warunkujące dochodzoną należność, nie daje podstaw do twierdzenia, że werdykt nie dotyczył istoty sprawy. Wspomniane braki mogą natomiast zostać zweryfikowane w oparciu o drugą przesłankę z art. 386 § 4 k.p.c. Orzeczenie kasatoryjne może zostać bowiem wydane również w przypadku, gdy rozstrzygnięcie wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Warunek ten nie odnajduje się w aspekcie ilościowym, ale jakościowym. Znaczy to tyle, że jego ziszczenie się zależy od relacji zachodzącej między normą prawa materialnego kształtującą prawo ubezpieczonego a zestawem materiału dowodowego istniejącego w sprawie. Co do zasady można zgodzić się z Sądem odwoławczym, że opisana wcześniej postawa

Sądu Okręgowego prowadzi do potrzeby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Nie znaczy to jednak, że jest tak w każdym przypadku.

Analizując stan rzeczy występujący w rozpoznawanej sprawie trzeba podkreślić, że ewentualne uzupełnienie wymaganego stażu pracy może nastąpić tylko przez potraktowanie okresów pracy na stanowiskach „dyrektorskich” jako pracy górniczej lub równorzędnej. Rzecz w tym, że okoliczności towarzyszące zatrudnieniu na tych stanowiskach pracy nie wydają się sporne, a w każdym razie Sąd odwoławczy ewentualnych wątpliwości w tym zakresie nie podnosił. Oznacza to, że norma prawa materialnego wyznaczająca prawo do emerytury górniczej może zostać zastosowana. Na tym etapie procedowania nie wykazano zatem, że wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dopuszczalność uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji z racji braków w postępowaniu dowodowym należy oceniać zważywszy na kontradyktoryjny model procedury cywilnej, który ma również zastosowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Uwaga ta ma znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że w apelacji wnioskodawca nie kwestionował stanu dowodowego sprawy, nie było również jego intencją przeprowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego. Wnioskodawca domagał się jedynie od Sądu odwoławczego zajęcia stanowiska co do wszystkich okresów mających znaczenie przy przyznaniu prawa do emerytury. W tych okolicznościach uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwagi na drugą przesłankę z art. 386 § 4 k.p.c. mogłoby zostać potraktowane jako sugestia prowadzenia przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego z urzędu, co powinno być wyjątkiem.

Należy poruszyć jeszcze jeden wątek. Sens art. 386 § 4 k.p.c. trzeba odczytywać w relacji zachodzącej między dwiema zasadami, to jest prawem do dwuinstancyjnego procesu i konstrukcją apelacji pełnej (ostatnio zależność ta została klarownie i przekonująco przedstawiona w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2018 r., II UK 433/17, niepubl.). W orzeczeniu tym trafnie wskazano, że dominację jednej z wymienionych zasad należy oceniać w sposób zindywidualizowany. O ile można zgodzić się z tezą, że art. 386 § 4 k.p.c. należało by zastosować w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji nie odniósł się do części przesłanek warunkujących sporne świadczenie, a ich przesądzenie wymaga

przeprowadzenia postępowania dowodowego „w całości” (czego domagał się skarżący, a sąd pierwszej instancji postulat jego zignorował) – w takich warunkach aspekt „dwuinstancyjny” można uznać za determinujący, o tyle wniosek ten jest dyskusyjny, jeśli sąd odwoławczy może bez prowadzenia postępowania dowodowego odnieść się do pominiętych elementów uzasadniających przyznanie prawa do świadczenia – w tych okolicznościach konstrukcja apelacji pełnej nie godzi w zasadę dwuinstancyjności. Wniosek ten staje się zrozumiały, jeśli weźmie się pod uwagę postawę ubezpieczonego, który dopiero w apelacji przedstawił sądowi do rozpatrzenia inne okresy zatrudnienia. Rolą Sądu odwoławczego jest merytoryczne rozpoznanie sprawy. Skoro wady postępowania przed sądem pierwszej instancji (polegające na braku stanowiska co do wszystkich okresów mogących mieć wpływ na prawo do emerytury) da się naprawić przez merytoryczne rozpoznanie spornych okresów, bez konieczności prowadzenia postępowania dowodowego w całości, to sąd odwoławczy w ramach funkcji rozpoznawczej powinien to uczynić. W tym zakresie realizacja wymogów apelacji pełnej nie uchybia zasadzie dwuinstancyjności postępowania sądowego.

Rozważania te wyjaśniają, że w stanie rzeczy występującym w rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny nie miał racji uchylając zaskarżony wyrok i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. Doszło zatem do uchybienia art. 386 § 4 k.p.c.

Dlatego orzeczono jak w sentencji.